**Kategoria konkursu:**

**wypracowanie literackie**

**( kartka z pamiętnika)**

***Krzysztof Raczek***

***Klasa I Publicznego Gimnazjum***

***W Rupniowie***

 *6 maja 2015 r.*

*przed pójściem spać*

 Dzisiaj wziąłem udział w bardzo ciekawej wycieczce. Była dla mnie miłą niespodzianką, bo dowiedziałem się o niej dopiero wczoraj. Jej trasa biegła przez miejsca ważne dla Jana Pawła II.

 Wstając rano z łóżka, byłem trochę niewyspany. „Mogłem iść spać trochę wcześniej” – żałowałem. Razem z kolegą i z koleżankami ze szkoły pojechaliśmy na limanowski dworzec. Bardzo się ucieszyłem na widok wielkiego, turystycznego busa, który widocznie przyjechał właśnie po nas. Niestety, nie był tak duży, żeby pomieścić wszystkich uczestników wycieczki. „Dlaczego akurat my?’’ – zadźwięczało w mojej głowie pytanie. Razem z uczniami dwóch innych szkół wsiedliśmy do zwykłego, małego busa i w związku z tym podróż nie należała do najwygodniejszych. Moja radość nie miała granic, kiedy dojechaliśmy do Kalwarii Zebrzydowskiej. Zobaczyliśmy wiele rzeczy, świadczących, że był tu przyszły papież. Łóżko, sutanna, a nawet kapcie – wszystko znajdowało się w jego pokoju. To niesamowite, że osobiste przedmioty Karola Wojtyły zachowały się w nienaruszonym stanie. O tym miejscu, zwanym Polską Jerozolimą, mówił: „Tutaj rozwiązywały się moje problemy”. Jedną z rzeczy, które mnie zaskoczyły, była wielka ilość obrazów na ścianach w kaplicy. Drugą był deszcz. Nie miałem nic, oprócz cienkiej kurtki z kapturem. Później pojechaliśmy do Wadowic – miejsca narodzin Jana Pawła II. Najpierw poszliśmy zjeść słynny, papieski przysmak – kremówki. Były naprawdę dobre – uczta dla podniebienia. Następnie wzięliśmy udział we mszy świętej w pobliskiej bazylice. Jak głosi napis nad wejściem: „Tu wszystko się zaczęło”. Tutaj mały Karol został ochrzczony i przyjął Pierwszą Komunię Świętą. Potem mieliśmy czas na kupienie pamiątek. Przechadzając się po placu, zauważyłem sporą grupę ludzi przy pomniku papieża. Wszyscy śpiewali jego ulubioną piosenkę – „Barkę”. Niesamowite - ludzie w zwykły, powszedni dzień zachowywali się tak jak w święto. Nie miałem wątpliwości, że ta atmosfera jest wynikiem życia Karola Wojtyły, tak bardzo związanego z Wadowicami. Jednak najwięcej o tym wyjątkowym człowieku dowiedziałem się w jego rodzinnym domu. Przewodnik zabrał nas w prawie godzinną podróż przez życie papieża. Byłem pod wrażeniem wielkiej ilości przedmiotów ściśle związanych z Janem Pawłem II. Świadectwa szkolne, kajak, różnego rodzaju pamiątki, aż po Pismo Święte, które czytała umierającemu już Karolowi jedna z sióstr sercanek. Znajdowała się tu nawet jedyna kopia ewangeliarza, którego strony przewracał wiatr na trumnie świętego w trakcie jego uroczystego pogrzebu. Zaskoczyła mnie także wielka ilość listów. Nadawcy wyrażali ogromny żal po śmierci Papieża Polaka, prosili o modlitwę lub o nawrócenie. Co ciekawe, wielu ludzi do dzisiaj je pisze. To pokazuje, jak wielkim człowiekiem był nasz rodak, jak ogromne znaczenie miał dla ludzi całego świata. W domu papieża można było szczególnie odczuć jego obecność – w miejscu w którym stawiał pierwsze kroki, gdzie kształtowało się kapłańskie powołanie Karola. Po zakończeniu pokazu dostałem pamiątkowy kalendarz. Następnym i zarazem ostatnim punktem wycieczki było Centrum Jana Pawła II w Krakowie. Byłem zmęczony i niezbyt uważnie słuchałem wyjaśnień przewodnika. Mimo znużenia, obiekt wywarł na mnie duże wrażenie. To piękny wyraz wdzięczności narodu polskiego i wielu ludzi z całego świata, którym bliska była osoba i nauczanie papieża. Opiekunowie zrobili wszystkim uczestnikom wycieczki kilka pamiątkowych zdjęć i mogliśmy wracać. W trakcie jazdy podziwiałem krajobrazy lasów i gór – tych samych, które tak lubił nasz Papież Polak.

 Teraz leżę w łóżku, jestem zmęczony, ale szczęśliwy. Podczas tej wycieczki dowiedziałem się więcej o papieżu niż mógłbym przeczytać w książkach albo w internecie, ta ziemia którą umiłował Karol Wojtyła stała mi się znana!